

Wszyscy do walki o wykonanie uchwał II Zjazdu Partii!
Do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 98 (822)

Białystok, wtorek 27 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

**Na cześć
Święta 1 Maja
i Kongresu Związków
Zawodowych**

**robotnicy Białostocczycy
zaciągają Warty Pracy**

**Rada Narodowości
zatwierdziła jednomyślnie
budżet państwowy ZSRR
na rok 1954**

MOSKWA. — Na posiedzeniu Rady Narodowości 26 bm. zakończyła się dyskusja nad budżetem państwowym ZSRR na rok 1954.

Rada Narodowości jednomyślnie zatwierdziła budżet, który ma po stronie dochodów 572 miliardy 542,3 miliona rubli, po stronie wydatków 562 miliardy 801,9 miliona rubli, przy czym dochody przewyższają wydatki o przeszło 9 miliardów 740 milionów rubli.



Przedownik pracy Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku ob. Kazimierz Bernacki, już w dniu 22 bm. wykonał swoje zobowiązanie pierwszomajowe. Pełniąc wraz ze swoją brzygadą Wartę Pierwszomajową wyremontuje do końca miesiąca ponadplannowo jeszcze 6 maszyn drogowych.
Fot. „Gazeta”

Wzmoc tempo siewów

Bilans siewów wiosennych w naszym województwie przedstawia się jeszcze dość skromnie. Mimo poprawy warunków atmosferycznych zdołaliśmy do dnia 24 bm. plan siewów wykonać zaledwie w niespełna 50 proc. Ostatnie dni wykazują większe natężenie kampanii. Fakt ten powinien zmobilizować aktywniejszą i bezpartyjną, wszystkich chłopów pracujących do jeszcze większego wzmoczenia wysiłków, by jak najbar dziej wzmoc tempo siewów.

Szczególnie poważne zadania stoją przed gromadzkimi organizacjami partyjnymi, których obowiązkiem jest zmobilizować wszystkich członków partii, by przodowali w pracach siewnych, by pociągali za sobą całą gromadę, kierowali politycznie gromadzkimi komisjami siewnymi, na których spoczywa obowiązek przyspieszenia tempa siewów.

Komisje gromadzkie pod kierownictwem organizacji partyjnych winny kontrolować na codzień, jak przebiegają siewy w ich gromadach, jak realizowana jest pomoc sąsiadka, pomagać poszczególnym chłopom w przełamywaniu trudności, na jakie nierzapotykną. Przypilnować, by możliwie cała wieś siała siewnikami, by każdy chłop pracujący stosował nawozy sztuczne.

Przykładem dobrze pracującej komisji gromadzkiej może służyć wieś Waliły w pow. białostockim. W gromadzie tej członkowie partii dają przykład zdyscyplinowania i pierwszą wykonują zalecenia komisji. Nic też dziwnego, że gromada Waliły jako jedna z pierwszych w województwie zakończyła siewy kłosowych, kończy siew mitylkowych i pastewnych i rozpoczęła sadzenie ziemniaków. Członkowie partii w Waliłach świecą przykładem na każdym kroku, przodują w siewach, stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, w wykonywaniu na bieżąco obowiązków wobec państwa — pamiętając, że SŁOWA uczą, ale tylko przykłady pociągają.

Wiele może i powinna pomóc w akcji siewnej młodzież wiejska, zarówno zorganizowana w szeregach ZMP jak i niezrzeszona. Sporo gromadkich kół ZMP zorganizowało lotne brygady kontrolne mające za zadanie pilnować, by siewy przebiegały sprawnie i czynnie pomóc w pracy biedniakom i rodzinom żołnierzy odbywających czynną służbę wojskową. Trzeba tylko, aby cenną inicjatywę i entuzjazm młodzieży należycie wykorzystali KG i gromadzkie organizacje partyjne.

Jak wiele może zdziałać młodzież, widać to najlepiej na przykładzie koła ZMP w Szyskach (pow. i gm. Sokółka). Młodzież w Szyskach włączyła się czynnie do akcji siewnej, pomogła w zasiewach wdowom i rodzinom żołnierzy odbywających służbę w wojsku, a jednocześnie na każdym kroku propaguje nowoczesne metody agrotechniki, popierając swe argumenty przykładami osiągnięć uzyskanych na poletkach doświadczalnych. W pracy tej kołem ZMP kieruje gromadzka organizacja partyjna.

Jesteśmy poważnie spóźnieni z siewami i z tej sytuacji musimy wyciągnąć odpowiednie wnioski. To znaczy zmobilizować wszystkie siły i wyszukać wszelkie możliwości, by siewy jak najszybciej zakończyć. Jeśli zdołamy to w najbliższych dniach uzyć nie i posunąć się sporo naprzód z sadzeniem ziemniaków — wówczas pierwszy nasz etap, najważniejszy w walce o podniesienie produkcji rolnej, zakończymy zwycięsko.

Aby jak najgodniej powitać Święto ludzi pracy — 1 Maja i Kongres Związków Zawodowych — wczoraj tysiące robotników białostockich zaciągnęło warty produkcyjne. W tożu pełnienia wart produkcyjnych kolejarzy, robotnicy budowlani, metalowcy i pracownicy innych gałęzi naszej gospodarki narodowej, pragną uzyskać nowe osiągnięcia w realizacji zobowiązań 1-Majowych, dać dowód aktywnego uczestniczenia w realizacji doniosłych uchwał II Zjazdu partii.

ZADANIA 5 LAT SZESZCIOŁATKI WYKONAĆ DO 4 MAJA

Znana nie tylko w naszym województwie, ale i w całym kraju przodująca załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łepach zobowiązała się przed paroma miesiącami dla uczczenia II Zjazdu, wykonać zadania 5 lat Planu 6-letniego do 15 maja. Podejmując zobowiązania pierwszomajowe robotnicy z Łep postanowili zadania 5 lat Szesściolatki zakończyć w dniu 10 maja.

Podjęta ostatnio uchwała KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie częściowej zmiany systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenia niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy, stała się nowym bodźcem w pracy dla białostockich

(Ciąg dalszy na str. 2)



W tożu pełnienia Warty Pierwszomajowej brygadziści Władysław Zieniewicz będzie wykonywał swoje dzienne zadania w 300 proc. Na zdjęciu: Władysław Zieniewicz przy pracy na budowie nr 40 ZBM w Białymstoku.
Fot. „Gazeta”

Plan produkcji przemysłowej I kwartału 1954 r. wykonany w 102,5 proc. Komunikat PKPG

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1954 r. Komunikat stwierdza, że przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej na I kwartał 1954 r. według wartości w cenach niezmiennych w 102,5 proc.

Tekst Komunikatu PKPG
— czytaj str. 3

Konferencja Genewska rozpoczęła obrady

GENEWA. — W poniedziałek, 26 bm. o godzinie 15.15 rozpoczęła się w gmachu Pałacu Narodów konferencja ministrów spraw zagranicznych 19 państw. Przewodniczył przedstawiciel Syjamu, książę Wan Bongsprabandh.

Sprawa przewodnictwa na konferencji została uzgodniona podczas spotkania ministrów Molotowa z ministrem Edenem, które odbyło się w poniedziałek przed południem. Podczas tego spotkania minister Eden wysunął dwie propozycje: pierwszą przewidywała, że przewodniczyć ma ją kolejno ministrowie spraw zagranicznych USA, ZSRR, Anglii i Francji, druga zaś — że przewodniczyć mają kolejno przedstawiciele wszystkich krajów uczestniczących w konferencji.

W toku dyskusji nad tą sprawą obaj ministrowie uzgodnili na wniosek ministra Molotowa, że na Konferencji Genewskiej przewodniczyć będą kolejno: przedstawiciel Syjamu, szef delegacji ZSRR oraz szef delegacji brytyjskiej. Każdorazowy przewodniczący dobierze sobie dwóch zastępców. W ten sposób okazało się, że kwestia przewodnictwa, która początkowo wydawała się skomplikowana, została bez trudu rozwiązana dzięki propozycji ZSRR. Minister Eden oświadczył, iż „jest to dobry początek”.

Również na wniosek szefa delegacji radzieckiej postanowiono, że pierwszymi mówcami na następnym, wtorkowym posiedzeniu konferencji będą przedstawiciele Korei, tzn. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei południowej. Problem koreański będzie omawiany w pierwszej kolejności, zgodnie z porządkiem ustalonym na Konferencji Berlińskiej.

Tuż przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia konferencji salę obrad udekorowano na pewien czas fotografami i operatorami filmowymi, którzy dokonali zdjęć zgromadzonych delegatów.

Po zagajeniu konferencji przewodniczący poprosił o zgłaszanie propozycji. Wówczas (Ciąg dalszy na str. 2)

Spółdzielnie produkcyjne meldują o zakończeniu siewów wiosennych

Przykład przodujących spółdzielni produkcyjnych i gospodarzy indywidualnych, którzy nie czekali „aż brzoza zakwitnie”, lecz kierując się wskazaniami nauki rolniczej wcześniej rozpoczęli siewy — spowodował, że coraz więcej gospodarstw indywidualnych i spółdzielczych melduje już o całkowitym zakończeniu siewów wiosennych. Mimo to przebieg siewów w województwie nie jest jeszcze zadowolający.

Do przyspieszenia siewów przyczynili się w wielkiej mierze zobowiązania na cześć Święta 1 Maja. Na przykład w powiecie elckim zobowiązania 1-Majowe podjęły wszystkie spółdzielnie produkcyjne, mając na celu jak najszybsze zakończenie siewów.

Jak nam donosi Państwowy Ośrodek Maszynowy w Jusze, pierwsza w jego rejonie zakończyła w dniu 23 bm. siewy spółdzielnia produkcyjna w Długim, obsiewając obszar 48 hektarów, w tym 18 hektarów siewem krzyżowym. Ofiarą pracy spółdzielców i brygad traktorowych POM (szczególnie wyróżniła się brygada ob. Karwowskiego) — pozwoliła skrócić siewy o 7 dni.

W dniu wczorajszym zakończyła siewy również spół-

dzielnia produkcyjna Orzechy, skracając ich termin o 5 dni. Ponadto o zakończeniu siewów zameldowały spółdzielnie produkcyjne Woszczę, Barany i Chruszczel. Spółdzielcy z Chruszczel — kończąc siewy o jeden dzień wcześniej niż spółdzielcy z Baran — pokonali tych ostatnich we współzawodnictwie o szybsze ukończenie siewów na cześć dnia 1 Maja.

W powiecie wysoko-mazowieckim siewy zakończono już w spółdzielniach produkcyjnych Czyżewo-Sutki i Szepletowo-Podlesie.

**DOBRE WYKORZYSTANO
SIEWNIKI W GMINIE
KLUKOWO**

Z przodujących w siewach powiatu wysoko-mazowieckiego o zakończeniu siewów donoszą gromady Truskolasy-Niewiska i Mazury (w gm. Sokół), Pleński-Wielkie (gm. Czyżew) oraz Piątki-Zubry i Lubowiec-Byzie w gminie Klukowo.

Na uwagę zasługuje fakt, że w roku bieżącym w powiecie tym wielu gospodarzy stosuje przodujące metody w pracach siewnych. I tak na przykład w gromadach Piątki-Zubry oraz Lubowiec-Byzie chłopcy obsiali cały areal przeznaczony pod zasiew jarynych siewnikami, a ob. Stanisław Gieratowski z gromady Średnica-Jakubowięta obsiał 2,5 hektara ziemi owsem metodą krzyżową.

Śladem przodujących spółdzielców i chłopów indywidualnych powinna pójść cała wieś białostocka, gdyż nie ma już ani chwili do stracenia!

Cztery miliony litrów wina i soków produkować będzie nowa wytwórnia w Chelmie

CHELM. — W Chelmie na Lubelszczyźnie buduje się obecnie nową wielką wytwórnię win. Z wini, które są najpopularniejszym owocem pow. Chelmu, z jabłek i innych owoców wytwórnia ta, po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej wytworzyć ma rocznie 3 miliony litrów wina i milion litrów soków siodzonych; ponadto przekazywać ma innym zakładom ok. miliona litrów moszczu owocowego do produkcji win.

KOMENTARZ DNIA

Podróże kształcą

Stare przysłowie mówi: „Podróże kształcą”. Dzisiaj należałoby dodać, że szczególnie kształcą podróże po takich krajach, jak na przykład Polska.

Trzeba jednak przyznać, że nie doszliśmy do tej myśli sami. Nasunęła się nam ona przy czytaniu komunikatu władz naczelnych francuskiej partii socjaldemokratycznej (SFIO), opublikowanego kilka dni temu w „Populaire”. Komunikat ten mianowicie zabrania członkom partii przyjmowania zaproszeń na zwiedzenie krajów Europy wschodniej.

Skąd ten zakaz? Może być, że wśród czytelników „Populaire”, organu francuskich prawicowych socjalistów karmionych codziennie specjalnie spreparowanymi informacjami o warunkach panujących w krajach demokracji ludowej, znajdują się tacy, którzy pomyślą, że socjalizm francuski, udającym się do Polski, Węgier, NRD itd., grozi okropną śmierć z rąk „czerwonych”, lub dożyłotnia praca w kopalniach Dolnego Śląska i to, jak wiadomo, w towarzystwie Chińczyków i Mongołów.

Cała rzecz w tym, iż obawy kierownictwa SFIO są innego gatunku. Zdaniem ich, całe „nieszczęście” polega na tym, że socjaliści, którzy w ostatnim czasie zwiedzili Polskę lub inne kraje demokratyczne, wrócili do Paryża nie tylko cali i zdrowi, ale opowiadając groźne rzeczy, naprawdę groźne...

Mianowicie po powrocie do Francji opowiadali oni po prostu o tym co u nas widzieli. Opowiadali, że naród i rząd polski chcą pokoju, opowiadali, że jedno wielkie dążenie opanowało umysły uczciwych Polaków — dążenie do budowy niepodległej i silnej Polski. Ze władza w naszym kraju należy do ludu, że owoce pracy ludu nie idą do kiesi kapitalistów i obszarników, tylko pozostają dla ludu, że życie staje się coraz lepsze, że Polska jest wiernym sprzymierzeńcem Francji, na którego można liczyć we wspólnej obronie przeciw niebezpieczeństwu odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Takich „wrażeń z podróży” prawicowi socjaliści słusznie się boją. Nasza polityka pokoju, nasz program pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, wspaniałe osiągnięcia mas pracujących w Polsce, są niebezpieczne dla ich polityki.

I dlatego w poście czoła pracują, ażeby utrzymać w szeregach partii legendę o „komunistycznym niebezpieczeństwie”, ażeby werbować do walki pod amerykańskim sztandarem, ażeby wmań, że zjednoczenie Europy na modłę Dullesa i Adenauera jest krokiem do socjalizmu... Musi już chyba być bardzo źle z nastrojami wśród członków SFIO, jeśli kierownictwo tej partii chwyci się takich środków, jak zakaz zwiedzania krajów demokracji ludowej.

A propos: kto to powiedział, że nie ma żelaznej kurtyny? Nieprawda, żelazna kurtyna istnieje i coraz szerszymi jej zasuwają francuscy prawicowi socjaliści. Guy Mollet i jego przyjaciele, którzy boją się prawdy, jak diabeł święconej wody... (ray)

Robotnicy Białostocki zaciągają Warty Pracy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pracowników PKP. Jest ona bowiem jeszcze jednym dowodem troski partii i rządu o systematyczną poprawę warunków pracy i bytu kolejarzy. Pragnąc więc jeszcze mocniej zmanifestować swe głębokie uczucia do partii i rządu, załoga ZNTK w Łapach, zaciągając Warty Pierwszomajowe, zobowiązała się zakończyć realizację zadań 5 lat Planu 6-letniego do 4 maja br., oraz jeszcze bardziej wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych. Realizując zobowiązania przedzjazdowe robotnicy z Łap zmniejszyli bowiem w I kwartale koszty własne o 29,2 proc. Sukces ten uzyskali w wyniku zlikwidowania godzin nadliczbowych i dzięki racjonalnej gospodarce materiałowej. (rk)

NOWE MIESZKANIA DLA LUDZI PRACY

Na budowie bloku mieszkalnego ZOR nr 27 kipi praca. Wykonali już swe zobowiązania murarze, tynkarze, cieśle. Głos teraz mają stolarze, malarze i pracownicy porządkowi. Pozostały tylko do wykonania roboty wykończeniowe.

— Blok ten — oświadcza nam przewodnik pracy, brygadziści ciesielski tow. Bronisław Rutkowski — mieliśmy oddać do użytku w końcu maja. Wykonując zobowiązania 1-Majowe przyspiesziliśmy termin na 10 maja. Ale ten termin też już nie jest aktualny, bo na Wartach Pierwszomajowych zakończenie robót nastąpi w przeddzień Święta Pracy. Taka jest nasza robotnicza odpowiedź na wezwanie naszej partii do walki o szybkie, lepsze życie narodu polskiego.

Do pełnienia Warty Pierwszomajowych przystąpili również załogi bloków nr 28 i 40. W toku pełnienia warty przyspiesza one budowę tych obiektów. M. in. brygada Władysława Zieniewicza pracująca na budowie nr 40, na Wartach Pierwszomajowych

będzie wykonywała swe dzienne zadania w 300 proc. (rk)

U BIAŁOSTOCKICH METALOWCÓW

W Fabryce Przyrządów i Uchwytów Warty Pierwszomajowe zaciągano już 70 proc. załogi. Robotnicy przystępujący do pełnienia warty podejmują dodatkowe zobowiązania. Na przykład tokarze narzędzi: Zygmunt Jurgielowicz, Edward Sosnowski, Tadeusz Zadykowicz, Grzegorz Dąbke i Czesław Roskowski wyprodukują ponad plan 450 detali.

Przystępując do pełnienia warty na rewolw-rówce przewodniczą pracy Lidia Janusik powiedziała: — Wkrótce zostanie matka. Dlatego, kiedy dziś w Genewie rozpoczyna obrady Wielka Plątka, wydajniejszą pracę wypowiadam się za szczęściem swego dziecka, za pokojem.

Konferencja Genewska rozpoczęła obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Społeczeństwo Anglii, Włoch i Japonii domaga się zakazu broni masowej zagłady

LONDYN. W Londynie na Trafalgar Square odbył się wielki zwołany z inicjatywy organizacji „Chrześcijaństwo w walce o pokój”. Uczestnicy wieceu wystąpili z żądaniem zakazu broni atomowej i innej broni masowej zagłady.

Na wiecu przemawiał witalny gość z katedry Canterbury dr Hewlett Johnson. Podkreślił on, że Związek Radziecki stoi na czele walki o pokój i przeciwstawia pokojową politykę ZSRR polityce kół rządzących USA.

Zebrał na Trafalgar Square uchwały rezolucję piętnującą stosowanie broni atomowej i domagającą się zakazu broni masowej zagłady.

PEKIN. Z Tokio donoszą, że Japońska Rada Naukowa, w skład której wchodzi wybitny naukowiec kraju, na swym dorocznym zebraniu uchwaliła apel, domagający się zakazu wszelkiej broni atomowej i wodorowej. Uczelnia japońska żąda ustanowienia kontroli nad energią atomową i wykorzystywania tej energii jedynie w celach pokojowych.

RZYM. We Włoszech szerzy się ruch na rzecz zakazu broni masowej zagłady. Jak donosi dziennik „Unità”, rady miejskie w Trapani i Lecce uchwaliły rezolucję, w której domagają się zakazu broni atomowej i wodorowej. Arcybiskup Bołoni kardynał Lercaro oświadczył rektorowi pisma komunistycznego „Lotta”, że opowiada się za zakazem broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej.

Wielu duchownych miało wsi w prowincji Modena — m. in. z miejscowości Collegara, Pavullo, Finale, Recovato i Barigazzo — wypowiedziało się za zakazem broni atomowej i wodorowej.

LONDYN. Z Reykjavíku donoszą, że parlament Islandii zaaprobował wniosek partii socjalistycznej, aby rząd Islandii zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z żądaniem zaprzestania prób z bombą wodorową. Rząd domaga się ma również podjęcia przez USA rozmów z innymi zainteresowanymi krajami w sprawie zakazu produkcji broni atomowej, powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu stosowania energii atomowej dla celów wojennych.

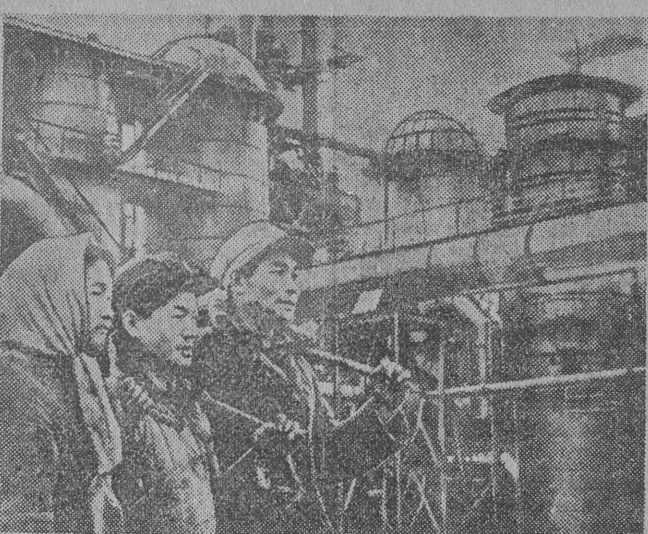
czas sekretarz stanu USA Dulles zaproponował — jak, to uzgodnione zostało między ministrami Molotowem i Edenem — by przewodnictwem obejmowali kolejno: przedstawiciel Syjamu, ministrowie Molotow i Eden. Innych wniosków w tej sprawie nie zgłoszono, wobec czego przewodniczący stwierdził, że konferencja przyjmie taki porządek przewodniczenia.

Następnie przewodniczący Wan Bongsprabandh wygłosił krótkie przemówienie wstępne. Podkreślił on, że ze swej strony dołoży starań, aby zapewnić konferencji powodzenie. „Państwo, które reprezentuję — oświadczył mówca — jest krajem azjatyckim, żywotnie zainteresowanym w pomyślnym rozwiązaniu zagadnień, które będą przedmiotem obrad Konferencji Genewskiej. Pomyślny rezultat konferencji przyczyni się do utrwalenia pokoju w Azji”.

Przewodniczący wyraził przekonanie, że wszystkie delegacje pragną podziękować narodowi szwajcarskiemu za gościnne przyjęcie uczestników obecnej konferencji. Zakomunikował on następnie, że od prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej nadeszła depesza z życzeniami sukcesu dla konferencji.

Posiedzenia konferencji — jak zapowiedział przewodniczący — odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem niedziel, między godz. 15—19, z krótką przerwą w obradach. Za urzędowe języki konferencji uznano rosyjski, angielski, francuski, chiński i koreański. Posiedzenia będą miały charakter zamknięty, bez udziału obserwatorów.

Odbudowa gospodarki koreańskiej



Odbudowane zakłady metalurgiczne Kim Czaik rozpoczęły produkcję. Fot. — CAP

Nota rządu ZSRR do rządu Australii

(skrót)

MOSKWA (PAP). W dniu 23 bm. pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął charge d'affaires Australii w ZSRR p. B. Hilla i wręczył mu notę rządu radzieckiego następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oznajmić rządowi Australii co następuje:

3 kwietnia br. trzeci sekretarz ambasady ZSRR w Australii W. Pietrow, który pełnił w ambasadzie funkcje konsularne i zajmował się sprawami gospodarczymi, wyjechał z Canberry do Sydney w delegacji służbowej i nie wrócił do ambasady.

7 kwietnia ambasada zwróciła się do ministerstwa spraw zagranicznych Australii z prośbą, aby powzięto kroki w celu odnalezienia Pietrowa. Mimo wielokrotnych przypomnień ze strony ambasady ministerstwo w ciągu blisko tygodnia nie odpowiadało ambasadzie.

W toku przeprowadzonej w

Tak na przykład władze australijskie zorganizowały porwanie żony Pietrowa, która chciała wyjechać do Związku Radzieckiego.

Jak wynika z kilku publicznych wypowiedzi premera Australii p. Menzies i innych oficjalnych przedstawicieli rządu australijskiego, plan porwania Pietrowej został za czasów opracowywania przez rząd australijski, który postanowił przemocą zatrzymać Pietrowa.

Rządowi Australii, jak wynika z oświadczenia p. Menzies z 19 kwietnia, o czym donosił korespondent agencji Reutersa z Sydney, było wiadomo, że Pietrowa nie zamierza pozostać w Australii. W oświadczeniu tym p. Menzies stwierdził, iż „nie ma żadnych dowodów, że Pietrowa nie wyjechała na własne życzenie”.

Rząd radziecki stwierdza,

że tego rodzaju postępowanie rządu australijskiego, nie dające się pogodzić z elementarnymi wymogami stosunków międzynarodowych, stwarza sytuację, która nie tylko uniemożliwia normalną działalność dyplomatyczną ambasady radzieckiej, lecz również zagraża osłabieniu bezpieczeństwa personelu ambasady.

W tych warunkach rząd radziecki postanowił niezwłocznie odwołać ambasadora ZSRR w Australii i cały personel ambasady radzieckiej. Ze swej strony rząd radziecki oświadcza również, iż w takich warunkach niemożliwe jest dalsze przebywanie w Moskwie personelu ambasady australijskiej”.

Charge d'affaires Australii w ZSRR oświadczył, iż niezwłocznie przekaże notę swemu rządowi.

W gmachu Zachęty w Warszawie

Otwarcie wystawy sztuki czechosłowackiej XIX i XX wieku

WARSZAWA. — W dniu 26 bm. w gmachu Zachęty w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wielkiej wystawy sztuki czechosłowackiej XIX i XX wieku, zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Spotkania radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki ze społeczeństwem polskim

WARSZAWA. — W różnych miastach kraju goszczą, serdecznie podejmowani przez społeczeństwo, radzieckich budowniczych Pałacu

Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

Około 180-osobowa wycieczka budowniczych Pałacu Kultury i Nauki przebywała przez 2 dni w Krakowie. Budowniczym radzieckim zwiedzili zabytki miasta, Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Lenina, a następnie koło solne w Wieliczce.

W czasie swego pobytu w Krakowie goście radzieccy spotkali się w woj. domu kultury związków zawodowych z budowniczym Nowej Huty i kombinatu im. Lenina.

Inna z delegacji radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki bawiła w Koszalinie. Goście radzieccy spotkali się m. in. z przedstawicielami załóg budowniczych Koszalina oraz z młodzieżą szkół koszańskich.

Młodzież z żywym zainteresowaniem wypytwała swych gości o przebieg prac związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki — wielkiego pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej. Robotnicy budowlani żywo interesowali się metodami pracy radzieckich budowniczych.

Przez 82 dni walczyli marynarze radzieccy z rozszalałym żywiołem

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderami ZSRR grupę marynarzy radzieckich holownika „Z-257” za bohaterstwo i wysokie morale wykazane w czasie wypadku, jakiemu uległ holownik.

Dnia 2 grudnia 1953 r. kuter holowniczy „Z-257” płynący do Siewiero-Kurylska (Kamczatka) został zaskoczony przez silny sztorm i uwięziony przez fale na pełnym morzu.

Cały miesiąc poszukiwały go samoloty i statki, jednakże bezskutecznie. Tymczasem kuter przewyciężając przeszkody płynął ku brzegom oczyszczonym. Gdy zabrakło paliwa, uszyto żagle z odzieży. Trzykrotnie wiatr zrywał żagle i kutrowi groziło zatonięcie. Pod koniec stycznia br. zabrakło żywności i wody do picia. Załoga przez półtora tygodnia karmiła się kapustą morską, z gaśnicy zrobiono destylator, na opał poszły taburety, łózka, odzież. Marynarze całkiem opadli z siły, jednakże nie stracili przytomności umysłu, wszyscy zachowali żelazną dyscyplinę.

W 82 dniu usłyszeli dźwięk syreny — to rybacki trawler „Kamczadał” szedł im na spotkanie. Było to już w odległości 6 mil od Kamczatki. Żyłki dzielnych ludzi radzieckich zostało uratowane.

Komunikat PKPG

o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1954 roku

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954 w przemyśle, rolnictwie, transporcie i obrocie towarowym w I kwartale 1954 r. przedstawiają się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Przemysł socjalistyczny wykonał plan produkcji globalnej na I kwartał 1954 r. według wartości w cenach niezmiennych ogółem w 102,5 proc. W porównaniu z I kwartałem 1953 r. produkcja globalna wzrosła o około 15 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

	Procent wykonania planu na I kwartał 1954 r.
Ministerstwo Hutnictwa	103
Ministerstwo Górnictwa	102
Ministerstwo Energetyki	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	107
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	103
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	105
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	99,6
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	102
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	103
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	97
Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła	101

W I kwartale 1954 r. przekroczono plan produkcji stali, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo-olowiowych, rud miedzi, gazu ziemnego, soli, energii elektrycznej, obrabiarek do metali i drzewa, maszyn wiórkowniczych, akumulatorów, parowozów normalnotorowych, samochodów osobowych, traktorów, azotniaku, superfosfatu mineralnego, supertomaszyn, elektrod węglowych, barwników, wyrobów z tworzyw sztucznych, przedzi sztucznego jedwabiu, włókna ciętego, wyrobów gumowych i wielu innych wyrobów przemysłowych.

Przekroczono również plan produkcji wielu artykułów konsumpcyjnych, np. masła, mleka, serów, ryb wędzonych, pieczywa cukierniczego, oleju surowego, piwa, wina, cukierków i czekolady, papierosów, tkanin bawełnianych i jedwabnych, obuwia skózanego i gumowego, pończoch damskich, odbiorników radiowych, motocykli, szkła stołowego i galanterii, porcelany stołowej i wielu innych towarów.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu wyrobów. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji niektórych metali nieżelaznych, Ministerstwo Górnictwa — węgla kamiennego i ropy naftowej, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — snopowizalek ciągnikowych typu WC1, niektórych rodzajów obrabiarek, jak tokarki-rewolwerówki, maszyn wirujących, wagonów osobowych, samochodów „Star”, rowerów, sprzętu instalacyjnego, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — kwasu siarkowego, sody i niektórych nawozów sztucznych, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — cementu i cegły, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — tkanin wełnianych, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego — mięsa, Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła — maszyn i narzędzi rolniczych, jak brony i kieraty, wozów gospodarskich, narzędzi gospodarskich oraz artykułów użytku domowego, a zwłaszcza lodówek i fraterok.

Do niewykonania planu produkcji niektórych wyrobów, zwłaszcza w przemyśle ciężkim, przyczynił się głównie brak odpowiedniego przygotowania przemysłu do pracy w warunkach zimowych, na co wpłynęło również niedostateczne zainteresowanie tym zagadnieniem ze strony kierownictwa ministerstw.

Przy pewnej poprawie jakości wyrobów, osiągniętej przez przemysł lekki i spożywczy w niektórych przedsiębiorstwach, nie wykonano w pełni zadań w tym zakresie, zwłaszcza w przemyśle wełnianym, odzieżowym, obuwniczym oraz w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego, jak w przemyśle cukierniczym i owocowo-warzywniczym.

Plan wydajności pracy na I kwartał 1954 r. został wykonany w całym przemyśle w 102 proc., przy wzroście wydajności o 10 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

II. Rolnictwo

Gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne przystąpiły do wiosennej akcji siewnej 1954 r. lepiej wyposażone w środki produkcji niż w 1953 r.

Plan remontów ciągników w państwowych ośrodkach maszynowych został wykonany w 100 proc., plan remontów siewników, pługów, kultywatorów został przekroczony. Państwowe ośrodki maszynowe nie wykonały jednak w pełni planu remontów siewników nawozowych i aparatury ochrony roślin. Państwowe gospodarstwa rolne wykonały plan remontów ciągników w 101 proc. Plan remontu siewników zbożowych i nawozowych wykonano z nadwyżką. Przekroczyły również plan remontów maszyn rolniczych gminne ośrodki maszynowe.

W I kwartale 1954 r. rolnictwo otrzymało znaczne ilości ciągników oraz nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego. Poważnie zwiększyły się także dostawy dla potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich. Liczba siewników sprzedanych przez CRS dla gospodarstw chłopskich zwiększyła się w I kwartale 1954 r. około 8,5-krotnie w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., pługów o 25 proc., parników o 76 proc., obsypników o 23 proc.

Liczba ciągników w państwowych ośrodkach maszynowych, według stanu na 31. III. 1954 r., wzrosła o 18 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r. Pomimo pewnego usprawnienia pracy państwowych ośrodków maszynowych w niektórych ośrodkach w toku robót polowych ciągniki i maszyny rolnicze nie były w należytej mierze wykorzystane, głównie wskutek opóźnień w terminach zawarcia umów ze spółdzielni i gospodarstwami chłopskimi.

W I kwartale 1954 r. przeszkolono dla potrzeb państwowych ośrodków maszynowych ok. 5,3 tys. traktorzystów, kombajnistów i innych specjalistów mechanizacji rolnictwa.

Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosenną akcję siewną osiągnęły poziom o około 7 proc. wyższy niż w odpowiednim okresie 1953 r., przy czym terminy dostaw były lepiej przesłane niż w r. ub. Równocześnie jednak występowały nadal niedociągnięcia w rozprawdaniu nawozów sztucznych, polegające na ich nierównomiernym podziale dla poszczególnych rejonów kraju.

Ilość kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż dostarczona gospodarstwu chłopskim w I kwartale 1954 r. była znacznie wyższa niż w odpowiednim okresie 1953 r.

Plan kontraktacji na rok gospodarczy 1953/1954 według stanu na 10. IV. 1954 r. został wykonany w 101 proc. Powierzchnia zakontraktowana w grupie upraw nasiennych wyniosła 109 tys. ha, co stanowi 107 proc. planu, a w grupie upraw przemysłowych — 939 tys. ha, co stanowi 100 proc. planu. Nie wykonano jednak planu kontraktacji lnu i konopi.

W I kwartale 1954 r. nastąpił dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie. Powstało 685 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 9 proc. w porównaniu ze stanem na koniec 1953 r., a o 24 proc. w porównaniu ze stanem na koniec I kwartału 1953 r.

III. Transport

W I kwartale 1954 r. przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosły o 5 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., w Państwowej Komunikacji Samochodowej — o 26 proc.

W pracy transportu kolejowego wystąpiły jednak poważne niedociągnięcia wskutek nieprzygotowania kolei do pracy w warunkach silnych mrozów. W związku z tym, zarówno w ruchu towarowym jak i osobowym, wystąpiły znaczne opóźnienia w ruchu pociągów.

IV. Obrót towarowy

W I kwartale 1954 r. obroty uspołecznionego handlu detalicznego łącznie z żywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych wzrosły o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r.

W I kwartale 1954 r. zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory wzrosło o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., w tłuszcz zwierzęcy o 11 proc., w tłuszcz roślinny o 9 proc., cukier o 9 proc., pieczywo o 5 proc., masło o 9 proc., kasze i płatki o 13 proc., wina i miody o 11 proc., papierosy o 4 proc.

Wzrosła znacznie ilość sprzedanych artykułów przemysłowych, jak np. tkanin bawełnianych o 13 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., tkanin wełnianych o 5 proc., tkanin jedwabnych o 3 proc., tkanin lnianych o 6 proc., odzieży męskiej o 10 proc., odzieży damskiej o 30 proc., obuwia skózanego o 14 proc. Polepszyło się zaopatrzenie ludności w towary wyższego gatunku. Tak np. przy wzroście sprzedaży tkanin wełnianych ogółem o 5 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r., zwiększyła się znacznie sprzedaż niektórych rodzajów tkanin wyższej jakości, jak tkaniny ubraniowe wysokogatunkowe (o 29 proc.). Sprzedaż kompletów mebli oklejanych, szaf i tapczanów wzrosła o około 20 proc. Zwiększyła się znacznie sprzedaż naczyń emaliowanych blaszanych, wader ocynkowanych, motocykli, rowerów, odbiorników radiowych.

Znacznej poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej. Plan obrotów CRS został wykonany w 106 proc., co stanowi wzrost w cenach porównywalnych o 24 proc. w porównaniu z I kwartałem 1953 r. W szczególności poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej w odzież męską, obuwie, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia gospodarskie. Tak np. sprzedaż wader przez aparat CRS wzrosła w I kwartale 1954 r. 2-krotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r., naczyń emaliowanych blaszanych o 28 proc. Dostawy przemysłu dla aparatu CRS w zakresie podstawowych narzędzi gospodarskich, a zwłaszcza osi do wozów, widel, łopat, szpadli, siekier, zwiększyły się kilkakrotnie w porównaniu z I kwartałem 1953 r.; wzrosła również znacznie w porównaniu z I kwartałem 1953 r. sprzedaż rynkowa materiałów budowlanych dla wsi.

Nastąpiła także pewna poprawa w pracy aparatu handlu i zwiększyła się oddziaływanie handlu na przemysł w kierunku polepszenia jakości i dostosowania asortymentu do potrzeb konsumentów.

Niech żyje Polska mister Dulles!

Artykuł Louis Vallon na łamach dziennika „Combat”

PARYŻ. — Zbliżony do ugrupowania gaullistowskiego deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego z departamentu Sekwany, Louis Vallon zamieścił na łamach dziennika „Combat” artykuł p. t. „Niech żyje Polska, mister Dulles!”

Vallon pisze m. in.: „Zarów no Francuzi jak i Polacy są w najwyższym stopniu zainteresowani w trwałym i sprawie dliwym rozwiązaniu problemu niemieckiego, co jedynie może zagwarantować bezpieczeństwo i pokój sąsiadom Niemiec.

Mówiąc o granicy na Odrze i Nysie Vallon stwierdza: „...Chodzi tu o prawdziwą granicę, która oddziela dwa różne narody, ponieważ w chwili obecnej nie ma już Niemców na wschód od Odry i Nysy i nie ma już Polaków na zachód od tej granicy. Granica ta została ustalona w Poczdamie w roku 1945”.

Przypominając, że przesiedlenie ludności niemieckiej odbyło się za zgodą mocarstw z zachodnich, Vallon pisze: „Gdyby chodziło jedynie, jak to za pewnością obecni przyjaciele kanclerza Adenauera, o prowizoryczne przyznanie tych terytoriów Polsce, to dlaczego alianci zgodzili się na wysiedlenie Niemców z tych terytoriów?”

„Dyskusja na temat „praw historycznych” do tych ziem jednej czy drugiej strony jest całkowicie bezpodstawa. Trzeba stwierdzić po prostu, że nie ma ani jednego metra kwa-

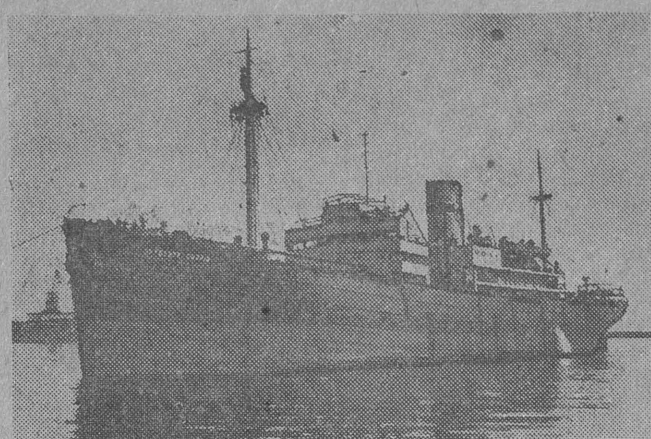
dratowego ziem przyłączonych do Polski, który by na przestrzeni dziejów nie należał do niej”.

Podkreślając z podziwem wspaniałe osiągnięcia Polski na Ziemiach Odzyskanych, Vallon pisze:

Francja nieobecna w Poczdamie uznała później decyzję w sprawie granic Polski. Aby się o tym przekonać, wystarczy przejrzeć tekst przemówienia wygłoszonego przez Bidault w imieniu rządu francuskiego 21 grudnia 1945 r. w Zgromadzeniu Konsultatywnym; Francja uznała również wytyczenie nowych granic, jak to potwierdził 9 września 1946 r. nasz ambasador w Warszawie. Tradycyjna przyjaźń łączy naród polski i naród francuski. Żywotne interesy obu narodów są znowu zagrożone wskutek wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

W walce, jaką prowadzi coraz większa liczba Francuzów o niezawisłość narodową i honor naszego kraju, przeciwko ratyfikowaniu układów z Bonn i Paryża — mogą oni liczyć na poparcie narodu polskiego który wie, że ratyfikacja tych układów przyspieszyłaby wskrzeszenie militarystyki i re-

Nowy statek — baza



Państwowe Przedsiębiorstwo Polowów Dalekomorskich „Dalmor” otrzynało nowy statek bazę „Fryderyk Chopin” do połowów dalekomorskich.

Statek ten jest drugim tego typu obok „Morskiej Woli” przystosowanym do odbioru na morzu ryb złowionych przez flotyllę trawlerów. Na zdjęciu: „Fryderyk Chopin” w porcie gdynskim przed wyruszeniem na połowy na Morze Północne.

CAF — fot. Uklejewski

Z materiałów odnalezionych w Krakowie

Po raz pierwszy opublikowane artykuły W. I. Lenina

MOSKWA. — Jak już donosiliśmy, w lutym 1954 r. KC KPZR przekazał KC KPZR materiały z krakowsko-poronińskiego archiwum W. I. Lenina, odnalezione w Krakowie. Wśród tych materiałów znajdują się nieopublikowane rękopisy W. I. Lenina, dokumenty charakteryzujące działalność partyjnych organizacji bolszewickich w latach 1912—1914.

Instytut Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR opublikował w 6 numerze czasopisma „Kommunist” artykuły W. I. Lenina, napisane w latach 1912—1913 dla „Prawdy”, lecz wówczas nie wydrukowane. Artykuły te znajdowały się również w krakowsko-poronińskim archiwum W. I. Lenina i dotychczas nie były nigdy publikowane.

Artykuły „Z czym idą kadeci do wyborów” oraz „Jedność robotników a wybory” poświęcone są zagadnieniom kampanii wyborczej do IV Dumi Państwowej. W. I. Lenin odsłania w tych artykułach platformy wyborczej kadetów, zamaskowaną frazesami o demokracji. Lenin demaskuje także próby likwidatorów, którzy pod pozorem walki o „jedność” usiłowali rozbić klasę robotniczą, narzucić jej swoich kandydatów w wyborach do Dumy wbrew woli większości świadomych robotników, skupionych wokół partii bolszewickiej.

W dwóch artykułach (III i V) „Klasa robotnicza a jej „parlamentarna” reprezentacja” oświetlone jest zagadnienie wzajemnych stosunków między frakcją socjaldemokratyczną III Dumy, a partią bolszewicką. Ostrej krytyce poddana jest oportunistyczna linia moskiewskiej grupy (siódemki) frakcji socjaldemokratycznej w IV Dumie.

Artykuł „Zagadnienie partyjności wśród demokratycznych studentów” podkreśla znaczenie jednolitej przekonań dla zjednoczenia prawdziwie demokratycznych sił kraju w walce przeciwko caratowi.

Artykuły „Rozwój chorób robotniczych w Niemczech” i „Eugeniusz Pottier (w 25 rocznicę śmierci)” poświęcone są zagadnieniom rewolucyjnych pieśni robotniczych dla propagowania socjalizmu. Artykuł „Eugeniusz Pottier” był zamieszczony w „Prawdzie” w styczniu 1913 r., lecz do zbioru dzieł W. I. Lenina nie wszedł. Obecnie na podstawie materiałów otrzymanych z Polski ustalono, że artykuł ten napisał Lenin.

Trzy artykuły W. I. Lenina poświęcone są Ameryce. W artykule „Po wyborach w Ameryce” Lenin przedstawia oskarżenia machinacji partii burżuazyjnych podczas kampanii wyborczej w celu uzyskania intratnych stanowisk w aparacie państwowym.

W artykule „Gorliwość nie na miarę rozumu” Lenin wykazuje, jak millardery amerykańscy pod płaszczykiem obrony państwa, bronią interesów i zysków monopolu kapitalistycznych, Lenin wyjaśnia, że robotnicy wszystkich krajów pragną pokoju, że wojny imperialistyczne prowadzone w interesach kapitalistów powodują olbrzymie ofiary ze strony mas pracujących.

Artykuł „W Ameryce” odsłania korzenie oportunistu w amerykańskim i angielskim ruchu robotniczym, pokazuje jak reakcyjni przywódcy oportunistycznych związków zawodowych prowadzą politykę burżuazyjną i jawnie zdradzają interesy klasy robotniczej.

Uwaga, czytelnicy tygodnika „Trybuna Wolności”!

W czasie od 1 maja do 1 lipca rb. tygodnik społeczno-polityczny „Trybuna Wolności” będzie stopniowo wycyfrowany z prenumeraty zakładowej. W tym okresie PPK Ruch przestanie dostarczać prenumeratorem tygodnik „Trybuna Wolności” do zakładów pracy, zmieniając całkowicie formę kolportażu tego czasopisma z prenumeraty zakładowej na sprzedaż w kioskach i prenumeratę pocztową. Czytelnicy, których zakład pracy będzie objęty tą akcją już z dniem 1 maja rb. mogą nabywać „Trybuna Wolności” w kioskach Ruchu lub zaprenumerować w urzędzie pocztowym względnie u listonosza.

Nasza pomoc dla POM

Patronat nad POM w Białym Podlasku objęliśmy w styczniu bieżącego roku. W dniu 28 stycznia przedstawiciele naszej fabryki odwiedzili POM, gdzie na wspólnej konferencji z członkami egzekutywy organizacji partyjnej, rady zakładowej i dyrekcji, uzgodnili plan wspólnej pracy. Przy omawianiu planu kierowaliśmy się zasadą, że fabryka winna pomagać POM, ale nie wykonywać za niego pracy.

Po zaznajomieniu się z sytuacją w POM załoga nasza postanowiła udzielać zarówno pomocy politycznej, technicznej jak i kulturalno-oświatowej. POM ze swej strony zapewnił naszej ekipie łączności miasta ze wsią udział swego agronoma.

W dniu 5 lutego przedstawiciel POM dostarczył fabryce uzgodnienia harmonogramu prac oraz zapotrzebowanie na części wymienne do ciągników i maszyn rolniczych. Zwołaliśmy naradę z wykonawcami zamówień, na której wywialiśmy się ożywioną dyskusją. Okazało się bowiem, że wykonanie zamówień wymaga 1912 maszynogodzin, co równa się pracy 10 obrabiarek na jedną zmianę w ciągu jednego miesiąca. A przecież wykonanie zamówień nie może ujemnie oddziaływać na realizację planu fabryki.

Analizując nasze możliwości stwierdziliśmy jednak, że wykorzystując jak najpełniej 8 godzin pracy poprzez podniesienie wydajności maszyn, jesteśmy w stanie wypełnić potrzeby POM. A nawet gdyby było ciężko, to przecież musimy to uczynić, gdyż sprawne przeprowadzenie siewów przez chłopów pracujących jest także naszą sprawą. Bo przecież my, robotnicy, jesteśmy odpowiedzialni za podniesienie i rozwój rolnictwa.

Ustaliliśmy więc termin wykonania zamówień i zadania dla działów produkcyjnych. I tak, do 15 marca dział narzędziowni wykona potrzebną ilość

Wśród załóg zakładów przemysłowych, które na początku bieżącego roku objęły patronat nad POM-ami, niesieniem pomocy dla POM wyróżniła się załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów. W artykule niniejszym przewodniczący Rady Zakładowej FPIU zapoznaje inne białostockie załogi i kierownictwa z metodami pracy i doświadczeniami załogi i kierownictwa FPIU.

części zamiennych do traktorów, a dział remontowy szpilki do kół z nakrętkami i przerobił zepsute akumulatory.

Czy trzeba było mobilizować załogę do terminowego wykonania zamówień POM-owskich? Trzeba powiedzieć, że nie. Do wódem, jak nasza załoga doceniała swe obowiązki wobec wsi, może być fakt przedterminowego zgłoszenia się towarzyszy z POM po odbiór 635 różnych części wymiennych do traktorów, 16 wyremontowanych akumulatorów i znaczną ilość naprawionych narzędzi skomplikowanych, jak rozwiertaki nawstawcze.

Pomoc fabryki dla POM nie ograniczała i nie ogranicza się jednak tylko do wykonywania zamówień. Aktywności naszej organizacji partyjnej są częstymi gośćmi towarzyszy z Bielska-Podlaskiego, którym udzielają fachowych rad, dają nastawienie, uczyć. Towarzysze z POM dobrze już znają pracowników naszej fabryki, m.in. posła na Sejm tow. Iwanowa, elektryka Kotyńskiego, kierownika odlewni Kuriańczyka, majstra Ostasiewicz, dyrektora Dziłkowskiego. W naradach produkcyjnych POM, bierze często udział 6-osobowa ekipa naszych fachowców z głównym inżynierem tow. Rosiewiczem na czele. Warto nadmienić, że po objęciu patronatu nad POM kierownik gospodarki narzędziowej ob. Wacław Czembarowski i majster Łoś, na obrabiarkach uczyli towarzyszy z POM nowych metod pracy i należytego przygotowania narzędzi do sprawnego obróbki.

Pomyślnie przeprowadzenie Siewu Zjazdowego jest też naszą sprawą. „Pomagamy nie tylko w fabryce, ale i w polu” — powiedzieliśmy. Gdy więc rozpoczynały się prace wiosenne organizacja partyjna oddała legowała do POM tow. Pierścińskiego. Powierzono mu zadanie brzmiało: pracować politycznie z załogą i utrzymać kontakt z fabryką.

Praktyka wykazała słuszność tej decyzji. Kiedy bowiem brygadzie awaryjnej POM zepsuł się ciągnik, na skutek czego zaistniało niebezpieczeństwo przerwania pomocy pracującym w polu traktorzystom, powiadomiona organizacja partyjna oddelegowała natychmiast do POM kierownika garażu ob. Mośko. W ciągu kilku godzin ciągnik został naprawiony.

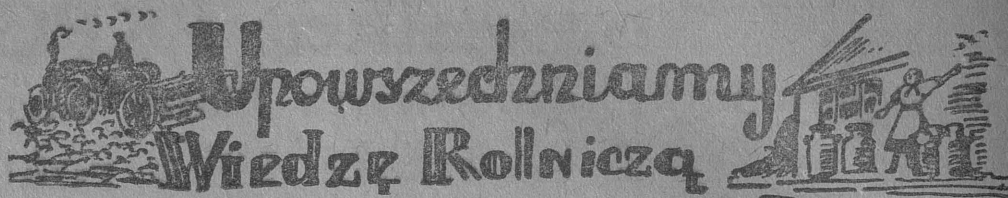
Należy także powiedzieć o naszej pracy kulturalno-oświatowej. Dzięki pomocy naszego kierownika świetlicy ob. Nikla zespół świetlicowy POM wystawił sztukę „Nigdy nie powróci”. Obecnie ob. Nikel reżyseruje sztukę Czechowa „Nie-dźwiedź”. W maju rozegrane zostaną turnieje w tenisie stołowym i w szachach.

Tak kształtowała się dotychczas nasza pomoc dla POM. Wiele pomogliśmy towarzyszom z Bielska-Podlaskiego, a tym samym chłopom pracującym wsi bielskiej. Niemniej w pracy naszej uwidoczniły się niedociągnięcia. Przede wszystkim jeszcze za słabo pracowaliśmy politycznie. Błąd ten staraliśmy się już obecnie naprawić. Poprzez większą aktywność członków partii i bezpartyjnych, współpracując z towarzyszami z POM, będziemy w większym stopniu oddziaływać na świadomość polityczną chłopów pracujących.

W zakresie pomocy technicznej przygotowujemy się do wykonania części zamiennych i remontów maszyn do kampanii żniwno-omłotowej. Wkrótce prześlemy POM frezarkę i heblarkę, na co już wyrażyli zgodę nasze władze zwierzchnie.

I w dalszej swej pracy mając patronat nad POM w Białym Podlasku, będziemy czynili wszystko, co jest w naszych możliwościach, żeby uchwalić II Zjazd „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—1955” i o zapewnieniu niezbędnych środków dla rozwoju produkcji rolniczej” została zwycięsko zrealizowana. Wspólnie — przez chłopstwo pracujące i nas — robotników. Dla naszego wspólnego dobra.

BOGDAN LEBEŁT
przewodniczący
Rady Zakładowej przy FPIU



Walka z chwastami

Jednym z czynników wpływających ujemnie na plony jest chwastowanie pól uprawowych. Chwasty obniżają przeciętnie plony o 15—20 proc., a w niektórych wypadkach straty dochodzą do 50 proc. i więcej. Chwasty bowiem pobierają kośszym roślin uprawnych wodę i pokarm z gleby, poza tym utrudniają wykonywanie upraw. Wytworzą też one znacznie więcej nasion niż rośliny uprawne np. jeden krzak ostu wydaje do 40.000 sztuk nasion, pokrzywy około 100.000 sztuk. Przy tym nasiona chwastów przez wiele lat zachowują zdolność kiełkowania.

Chwasty są także rozsadnikami chorób i szkodników roślin, tak np. bielonek kapustnik w I-szym pokoleniu żeruje na chwastach z rodziny krzyżowych, które są również nośicielami pchełki ziemnej. Wiele chwastów posiada własności trujące i znacznie domieszka ich w ziarnie może spowodować zatrucie ludzi i zwierząt. Takimi są przede wszystkim: kłok, żylica odurzająca i żylica inowa.

Walkę z chwastami dzielimy na dwa etapy, pierwszy — zapobiegawczy, drugi — niszczenia chwastów już wyrosłych. Za pobiegamy zachwaszczeniu upraw przez czyszczenie nasion, przez prawidłowo ułożony płodozmian, nawożenie wolnym od nasion chwastów obornikiem.

przez siew rzędowy oraz zwalczanie chwastów na wszelkiego rodzaju nieużytkach.

Dobre rezultaty daje bronowanie wiosenne, niszczy bowiem chwasty, które już wyklikowały, oraz pobudza rośliny do szybszego krzewienia się. Bronowanie wiosenne zbóż jarych stosujemy trzykrotnie lekkimi bronami, najlepiej chwastownikami, na ukos rzędów, począwszy od 7—8 dnia po siewie. Nie należy bronować zbóż jarych, gdy są w stadium tworzenia drugiego i trzeciego listka, ponieważ mogą ulec uszkodzeniu. Bronować najlepiej jest po południu, gdy rośliny są wilgotne i nie łamią się pod wpływem uderzenia.

W okresie wegetacji roślin nie szczymy również chwasty przez pienie, wycinanie i wykaszanie. Najlepsze rezultaty daje pienie zaraz po deszczu, wówczas bowiem łatwiej jest usunąć chwasty wraz z korzeniami. Wycinanie chwastów stosujemy przy zwalczaniu ostów. Oset wycinamy specjalnym dółtem skośnie na głębokość 15—20 cm, gdyż przy płyszym przycięciu oset odrasta dając gęstą rozetę nowych pedów. Należy też wykaszac chwasty w czasie zakwitania, aby nie dopuścić do rozsiania nasion.

Chwasty w zasiewach zwalczamy też przez opylanie lub opry

skiwanie upraw specjalnymi preparatami fabrycznymi, jak preparat hormonalny 24 D o stężeniu 0,1 proc., siarczan żelaza 1 lub 2,5 proc., albo nawozami sztucznymi. Wszystkie środki chemiczne działają zabójczo na rośliny szerokoliste, a nie działają na rośliny z rodziny traw, dlatego też mogą być stosowane jedynie na uprawy zbożowe. Z nawozów używa się najczęściej azotniak pylasty w ilości 150 kg na hektar, lub pylasty kainit w ilości 400—1000 kg na hektar. Nawozy rozścielać należy w dzień bezwietrzny, słoneczny na rosę lub po deszczu w okresie, gdy chwasty są jeszcze młode i posiadają 4—5 listków (ogniska) lub 2—3 listków (osty).

Groźnym chwastem, należącym do pasożytów, który występuje w zasiewach lnu, konicy ny i lucerny jest kanianka, która zwalczanie polega na dokładnym czyszczeniu materiału siewnego, wykrywaniu ognisk, oraz ich likwidacji. Ogniska kanianki likwidujemy w następujący sposób: zatakowane rośliny, oraz rośliny w promieniu pół metra wykaszamy przy samej ziemi, skoszoną masę spalamy, następnie głęboko przekopujemy zakażone miejsce. Do brzo jest posypywać ogniska wapnem palonym, które następnie zlewa się wodą, lub opyskiwać 25 proc. roztworem siarczanu żelazowego. Skoszone rośliny porażonych kanianką nie wolno przenosić przez pole, bo najmniejszy uroniony kawałek łodygi, może stać się źródłem nowego ogniska.

Prezydium WRN wydało rozporządzenie odnośnie przynus su tępiania chwastów, szczególnie szkodliwych dla produkcji roślinnej, jak osty i kanianka. Rozporządzenie to nakłada na użytkowników gruntów obowiązki niszczenia wymienionych chwastów. Osoby, które mimo akcji propagandowej i nakazu władz, nie wykonują przepisów rozporządzenia podlegają karom administracyjnym.

Ważnym momentem w likwidacji chwastów jest zespołowe prowadzenie z nimi walki, gdyż aby walka ta dała pożądane rezultaty, musi być prowadzona powszechnie i stale.

Mgr inż. IRENA WOŹNIAK
Kierownik Zarządu Ochrony i Kwarantanny Roślin

Przy ul. M. Buczka w Hajnówce mieści się gospoda PSS. Lokal ten rzekomo jest bezalkoholowy... (II)



BEZ PODPISU

**Jeśli chcesz
milo spędzić wieczory
odkładaj na ten cel
wcześniej pieniądze
na książeczkę
oszczędnościową
PKO**
k 1161



(54)
Podczas dorocznych łowów Sapey Inka Huascar zostaje wzięty do niewoli przez swego brata Atahualpę, który ogłasza się władcą państwa Inków.

Dochodzą wieści o pojawieniu się władających piorunem, okrutnych mistycznych ludzi.

Głos przybrał brzmienie groźby. Mamacona zmieszała się widocznie. Ale natychmiast opanowała się, przysunęła się też do namiestnika i zaszepiała tak, iż tylko on mógł słyszeć:

— Te dwie umrą, jeśli taka twa wola, wielki panie. Ale może... może jutro dopiero to zdecydujesz? Bo to najładniejsze dziewczyny w całym Cunti-suyu. Wielką prawdę powiedziałeś, panie: jeśli Huascar nie był prawowitym władcą, to nie ma potrzeby zostawiać tego pałacu dla jego ducha. Racz wejść i zająć go dla siebie.

— Zajmę, bez twego zezwolenia.

Mamacona zdawała się nie słyszeć szorstkiego wykrzyknika i pospieszenie szepiała dalej:

— Jest tu jeszcze sześć dziewic słońca. Najpiękniejszych. Każesz — zwolnić je zaraz ze ślubów. Każesz — sprowadzić więcej. Z Chapas, z Ayacucho...

Pihuarac zawahał się i rozejrzał wokoło. Poprzedni naczelnik hunu sądząc, iż rozmowa z przełożoną dziewic słońca już ukończona, zbliżył się nieśmiało.

— Wielki panie, racz wysłuchać. Jest tu delegacja chłopów ze wsi Cajatambo czekająca od rana na posłuchanie. Mają jakąś prośbę.

— Prośbę? Jestem tu okiem i uchem mego władcy, Sapey Inki Atahualpy. Niech wszyscy wiedzą, że prośby ludu są rozpatrywane natychmiast. Niech wejdą ci chłopcy i przekonają się, że pod nowym władcą panują dawne prawa i sprawiedliwość.

Delegacja prosiła właśnie o zachowanie dawnych praw. Zaliczyli się, że do tej pory nie przyszedł nakaz rozpoczęcia prac w polu, choć już pora najwyższa, że nie było żadnego camayoka przy wyznaczaniu każdemu jego tupa gruntu na ten rok. A ich starszy nad ayllu...

— To taki Bichu, wielki panie. Zły człowiek.

— Weź go od nas, wielki panie.

— Sam sobie wybrał najładniejszą tupa. Na dolnym tarasie. Tam gdzie w roku ubiegłym Huachi miał taką kuku rydę.

— A staremu Uchu, choć to taki dobry rolnik, dał najwyższe tarasy. Takiemu staremu! Na ziości!

— Wiadomo. O dziewczkę, niby o córkę starego poszło.

— Przez dziewczkę można u tego Bichu wszystko.

— Wielki panie, czy to tak po prawie? Nas co rok więcej, a ziemi nie przybywa.

— Skąd ma być ziemia? Do szczytu już tarasy, że aż śmiech. Nie wiedzieć: dla ludzi to czy dla wigoni?

— Komu tam śmiech! Nie chłopu przecie!

— Wielki panie, czy to po sprawiedliwości? Słyszeliśmy: jest nowy syn słońca. Może się zlituje i wejrzy w naszą nędzę. Trzecia część ziemi jeno dla nas, choć nas coraz więcej, trzecia dla świątyni, trzecia dla syna słońca. Czekaj, coraz nowe, coraz wyżej wznosi tarasy, a z tego ma jeno dla siebie trzecią część. Niechby nowe tarasy były całe dla chłopów.

— A teraz to nawet camayoc nie przyszedł. Dzielcie sami. A to przecie strach. Jest nowy pan, a nie wiadomo, jaki będzie. To kobiety krzyczą, a to starzy...

— Są tacy, co już i stada chcą dzielić. To moja łama i tobie nie do niej.

Pihuarac przerwał gniewnie.

— Niech się strzegą! Ani ziemia, ani stada nie mogą być niczyją własnością! To stare prawa Inków i tak być musi! Twoja jest odzież, sprzęt w chacie i to, co dostaniesz za pracę z magazynu państwowego. Każdemu sprawiedliwie. Ziemia jest wspólna, stada wspólne. Tak ustalili Sapey Inkowie i tak ma być. Kto wyznaczony na rolnika czy pasterza, ma swoje robić. Kto wyznaczony do budowy świątyni czy twierdzy, czy dróg, kto do kopania, kto na biegacza, ma swoje robić. Każdy ma dom, każdy dostaje dośrodek materiału na odzież, dośrodek żywności. Od tego są magazyny państwowe. A jakżebyście chcieli, aby się zapełniły? Same? Od tego są ziemie Sapey Inki, które obrabiacie. Zapamiętajcie sobie: dwie rzeczy są święte i wieczne — ziemia i prawo Sapey Inki. Człowiek, najdosłowniejsza nawet mumia rozsypana się kiedyś w proch. Prawo trwa. Prawo każe, aby każdy robił to, co mu wyznaczono. Wy, rolnicy, żywicie wszystkich, ale za to dostajecie i odzież, i sprzęt, i bronia was wojownicy syna słońca. Każdy na swoim miejscu — a trwać będzie wiecznie i kwitnąć wspaniale Tahuantin-suyu.

— My to rozumiemy, wielki panie. Pewnie, że to sprawiedliwie. To chyba czasem jeno kobiety...

Mamacona przypomniała coś sobie i pochyliła się znów do ucha namiestnika.

— Wielki panie. W tej wsi Cajatambo mieszka pono bardzo piękna dziewczyna. Nazywa się Illa. Jeszcze niezamężna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z ŻYCIA PARTII

Główny warunek umocnienia i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

WITOLD SOPOCKO
I sekretarz KP PZPR
w Hajnówce

W powiecie hajnowskim istnieje 52 spółdzielnie produkcyjne. Jest to poważne osiągnięcie aktywu powiatowego, a także aktywu i członków partii w tych gromadach, w których chłopci pierwszy raz zrozumieli konieczność przejścia do wyższych form gospodarowania. W walce o nowe życie na wsi większość podstawowych organizacji partyjnych uubożyła swoich członków, a także oczyściła swe szeregi od elementów biernych i przypadkowych, nauczyła się rozpoznawać wroga i w porę go demaskować.

Ważnym zadaniem członków partii jest dopilnowanie przestrzegania statutu spółdzielni. Właśnie oni starnają się, aby naruszeń statutowych było jak najmniej, ich osobisty przykład uczy bezpartyjnych wzorowej pracy na kolektywnym gospodarstwie. Np. sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Policznej, zahartowany komunistą z okresu sanacyjnego, tow. Duder, swoim przykładem uczy kolektyw partyn i bezpartyjny uczeń i sumiennej pracy w spółdzielni produkcyjnej. Podstawowa organizacja partyjna w poważnym stopniu dopomaga spółdzielni w likwidacji marnotrawstwa mienia spółdzielczego.

Organizacja partyjna w Policznej pracuje dobrze, dlatego i wyniki gospodarstwa spółdzielni są widoczne. Wybudowano tam oborę na 80 sztuk bydła, stodołę i chlewnię, zagospodarowano 10 ha łąk. Spółdzielnia ma już poważnie rozwiniętą hodowlę, gdyż posiada ponad 40 sztuk bydła i 10 sztuk trzody chlewnej.

Umocniając gospodarstwo spółdzielni wsi podstawowe organizacje partyjne nie mogą zapominać, że spółdzielni i spółdzielcy mogą oddziały-

wać na sąsiednie gromady indywidualne. Dzięki dobrej pracy podstawowej organizacji i aktywu bezpartyjnego spółdzielni w Policznej została zorganizowana w okresie II Zjazdu partii nowa spółdzielnia w pobliskiej gromadzie Wierstok.

Towarzysze z Policznej nie poprzestali na tym i obecnie pomagają zorganizować spółdzielnię produkcyjną chłopom gromady Wojnowka. Dzięki nim powstał tam już komitet założycielski, w skład którego wchodzi 8 osób.

Podobnie pracuje aktywna spółdzielnia produkcyjna w Waśkach i Szostakowie nad organizacją nowych spółdzielni.

Jednak praca podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach powiatu hajnowskiego nie wszędzie jest należąca. Cechuje ją przede wszystkim jednostronność. Polega to na tym, że organizacja partyjna nie potrafi na bieżąco widzieć wszystkich ważniejszych problemów nurtujących spółdzielnię produkcyjną i chłopów indywidualnych. Np. w gromadzie Trześcińka, gm. Narew, jest ponad 60 osób młodzieży. Zdawałoby się, że sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, kierownik szkoły tow. Jakoniuk przede wszystkim będzie dbał o rozwój kulturalny gromady. Tak jednak nie jest. Praca kulturalno-oświatowa jest tam zaniedbana, i co gorsze, zespół nauczycielski w składzie 7 osób dotychczas zbyt mało przyczynił się do rozwoju życia kulturalnego wsi i niedostatecznie interesował się młodzieżą.

W wielu wypadkach organizacja partyjna nie widzi kuliaka i jego wroglej roboty. Często kulak ukrywa się za parawanem spółdzielni w gromadzie, nie wyjawiając się z obowiązkowych dostaw, nie płaci podatku. Podstawowa organizacja i aktywu partyjny zadowoleni, że we wsi jest spółdzielnia produkcyjna, a zapominają często, że ten sam kulak, który szkodził im w zorganizowaniu gospodarstwa, obecnie też robi krecią robotę zmierzającą do rozbitcia jej. Rezultatem takiego stanu jest, że w niektórych spółdzielniach gospodarujących już trzeci rok nie ma dopływu nowych członków. Te wypadki mają właśnie miejsce w spółdzielni Czyż i Kotły.

Poważne niedociągnięcie w pracy podstawowych organizacji partyjnych uwidacznia się w ustawieniu pracy agitatorów, braku kontroli ich pracy, i także braku właściwej oceny wyników współzawodnictwa wśród spółdzielców oraz niedocenianiu roli kobiet. A przecież mamy wiele przykładów dobrej i szczerzej pracy kobiet. Np. w Wólce Terechowskiej tow. Nazaruk, chlewniczkini, z pełnym zapałem i poświęceniem pracuje przy doglądaniu zespółowej trzody chlewnej i drobiu. Oborowa Malesz ze spółdzielni Klejnik w okresie dużych mrozów własnym kożuchem otulała nowonarodzone cielęta, aby uchronić je przed zmarznięciem. Przykłady ofiarnej pracy kobiet nie są odosobnione, ale nie zawsze organizacje podstawowe umieją ocenić ich pracę i odpowiednio pracować nad przygotowaniem kobiet do partii.

Błędy te i braki są wynikiem niedostatecznej pomocy KP i Wydziału Politycznego POM, które dotychczas w tej dziedzinie pracowały bezplanowo. Stąd zdarzało się i tak, że towarzysze w niektórych spółdzielniach produkcyjnych natrafiając na trudności stawali bezradni, co doprowadzało nawet do rozkładu w spółdzielni. Nie umieli przeciwstawić się namiskowi wroga klasowego.

Współzawodnictwo 1-Majowe pomogło przezwyciężyć trudności w PGR Rudka

Jako pierwsze w okręgu elektrycznym PGR zakończyły siewy gołospodarstwa Chelchy i Piątki w Zespole PGR Lega. W ślad za nimi o zakończeniu siewów zameldował zespół PGR Rudka w powiecie bielskim.

W pierwszych dniach siewów, w zespole PGR Rudka wyłoniło się szereg trudności spowodowanych częstym psuciem się maszyn rolniczych. Trudności te pokonane zostały przez brygady polowe wspólnie z załogą warsztatów — dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia Świąt 1 Maja.

Współzawodnictwo pierwszomajowe przyczyniło się do tego, że w zespole tym w dniu 24 bm. zakończono całkowicie siewy zbóż wiosennych i strączkowych. Przy wykorzystaniu dwóch siewników traktorowych zasiano pszenicę na obszarze 16 hektarów, owies (10 ha), jęczmień (10 ha), groch (5 ha), mieszkankę (8 ha), oraz zboża motylkowe na nasiona na obszarze 8 hektarów.

W pracach polowych wyróżnił się traktorzysta Antoni Gwysiuł i jego pomocnik Józef Starczewski, którzy wykonywali dziennie po 135 procent normy.

Zamiast na złom — do eksploatacji



Ponad 14 tysięcy złotych oszczędności przyniosły projekty racjonalizatorskie opracowane przez Alfonsa Tomaszewskiego. Ostatnio racjonalizator i przewodnik pracy Alfons Tomaszewski z Wojewódzkich Zakładów Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku rzucił hasło: „Każda maszyna musi być wyremontowana i oddana do realizacji Planu 6-letniego”. Realizując rzucone hasło Tomaszewski wraz z swoją brygadą wyremontował stary walec parowy „Ewery” i przekazał go do użytku. Walec ten w ub. roku komisja nie została uznany jako wrażliwy i miał być przekazany na złom. Cena inwentaryzacyjna Tomaszewskiego przyniosła gospodarce drogowej dziesiątki tysięcy złotych oszczędności.

Na zdjęciu: Alfons Tomaszewski podczas pracy. (Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

Śladem „wizytujących”

Jakże często tak się zdarza, że dla wielu pracowników gminnych czy powiatowych instytucji związanych ze sprawami rolnymi wręcz koszarne stają się wizyty niektórych kontrolerów z wyższych instancji, którzy gorączkowo wpisują do czarnych, czerwonych i niebieskich notesów cyfrowe dane, podsuwają z rozmachem delegacje i jak zjawy znikają z pierwszorzędnych gwizdem pocłagu, zabrawszy cenny czas pracowników tych instytucji, nie zostawiając żadnej rady jak usunąć piętrzące się trudności.

GDY AUTO SŁUŻBOWE NIE CZEKA

Panuje opinia, że na kontrolę warto jechać do Grajewu. PZGS jest obok stacji, po błocie daleko nie trzeba iść. Prezes, sekretarz podstawowej organizacji i kadrowy byli na miejscu, gdy starszy referent planowania Henryk Kozakiewicz wpadł do PZGS.

— Kolego, muszę dziś być w trzech GS-ach. Wydadźcie polecenia szoferowi. Wracam popołudniowym pociągami do Białegostoku.

— A wy w jakiej sprawie? — Indaguje prezes.

— Z WZGS, kolego, z WZGS.

— Można poprosić o delegację?

Kozakiewicz posperzał w kieszeni i wylegitymował się... partyjną legitymacją (!?).

— Chcę sprawdzić i obsłużyć trzy GS-y, ustawić pracę podstawowych organizacji partyjnych — wyjaśnił Kozakiewicz cel swej wizyty.

Sekretarz podstawowej organizacji z zadowoleniem spojrział na przybyłego. — Oj trzeba tu pomocy, bo gdy dobrze będą pracowały organizacje partyjne, to i usterek nie będzie w czasie siewów.

Lecz prezes z ukosa spojrział na zegarek.

— Przyjechaliście o jedenastej, wracać chcecie po południu, auta osobowego nie mamy, zabrał je WZGS. Wątpliwe, czy zdążycie...

— Do Rajgrodu zaraz rusza ciężarówka. Możecie się nim zabrać.

— A czym wrócić?

Nie kalkuluwano się Kozakiewiczowi takie rozwiązanie sprawy. Powiedział „czecz” i zniknął.

A Henryk Kozakiewicz otrzymał polecenie partyjne, aby zaopiekować się organizacjami partyjnymi przy gminnych spółdzielniach w pow. grajewskim.

Słusznie postąpiła organizacja partyjna przy WZGS polecając swym członkom opiekę polityczną nad członkami partii z PZGS i GS.

Lecz Kozakiewicz, członek partii z miasta, na którego pomoc i wskazówki czekała członkowie partii w GS, którym trudno nierzaz rozgryźć nowe zadania — rezygnuje z wykonania polecenia... bo w Grajewie nie czeka nań auto służbowe.

Słaba jest w takim razie praca polityczna wśród członków partii w WZGS, skoro do ich świadomości nie dotarła wielka odpowiedzialność za wykonanie polecenia partyjnego.

PATRZĄC PRZYZMAT

...CYFR I KIELISZKA

W delegacji Tadeusza Płechy było wynotowane: Służbowo, od 10 do 16 kwietnia, Grajewo.

Cały tydzień będzie u nas instruktor kontraktacji i skupu z WZGS — ucieczył się prezes PZGS. — Wiceprezes od spraw kontraktacji jest na szkole, a tu plany nie wykonywane. Przysłać taką pomoc, przysłać — pomyślał sobie.

Tymczasem... Tadeusz Płecha zebrał tylko dane z kartotek od pracowników

Zaszczytna jest służba kolejarza

Ostatnio Komitet Centralny naszej partii i Rada Ministrów podjęła podjąć decyzję o podniesieniu znaczenia i godności zawodu kolejarza, dążąc do polepszenia bytu mas kolejskich i stworzenia niezbędnych warunków dla dalszego usprawnienia pracy kolei, powzięły doniosłą uchwałę. Na mocy tej uchwały do zdobyci mas kolejskich w Polsce Ludowej dochodzą nowe uprawnienia i przywileje.

Szczególnym dowodem wagi jaką przykład państwo ludowe do pracy kolejarzy, dowodem uznania dla ich zasług jest ustanowienie „Dnia Kolejarza Polskiej Ludowej”, który obchodzony będzie w drugą niedzielę września każdego roku. Rozszerzony zostaje zakres wyróżnień i odznaczeń kolejarzy za wzorową pracę, czego wyrazem jest m. in. wprowadzenie honorowej odznaki „Przodujący Kolejarz” oraz „Zasłużony Kolejarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Dla podkreślenia znaczenia podstawowych zawodów w kolejnictwie wprowadzone zostaną stopnie i nowe dystynkcje służbowe.

Uchwała zawiera istotne postanowienia dotyczące poprawy materialnych warunków bytu kolejarzy. M. in. znosi się na PKP sztywny, nieodzwierciedlający należycie kwalifikacji system grup uposażenia i wprowadza zasadę opłacania pracowników w zależności od zajmowanego stanowiska i związanej z nim odpowiedzialności. Poważnemu rozszerzeniu ulegnie tam, gdzie to jest tylko możliwe, system premii i akordowy sprawiedliwie oceniany wkład pracy kolejarzy, pozwalający zwiększać zarobki wraz ze wzrostem wydajności pracy. Podwyższone zostaną zarobki rewidentów wagonów, konduktorów, dróżników przejazdowych, zwrotniczych na torach trakcyjnych i pracowników kolei wąskotorowych. Ponadto posiadacze stopni służbowych otrzymywać będą specjalny dodatek do uposażenia za wysługę lat. Szczególnie bowiem cenimy wypróbowane kadry, głęboko przywiązane do swego zawodu i swego miejsca pracy.

Podjęta przez Komitet Centralny PZPR i Radę Ministrów uchwała ma poważne znaczenie dla realizacji uchwał II Zjazdu. Stanowi ona podstawę dla poprawy bytu wielotysięcznych mas kolejskich. Umożliwiając lepsze działanie bodźców ekonomicznych, większą stałość podstawowych kadr oraz podniesienie dyscypliny pracy stwarza łożyszem kolejnictwu niezwykle sprzyjające warunki dalszego usprawnienia jego pracy, niezbędne dla wykonania przez całą gospodarkę zadań związanych z podniesieniem stopnia życiowej narodu.

Jednakże odpowiedzialne zadania stojące przed kolejnictwem będą mogły być z powodzeniem wykonywane tylko wówczas gdy wzmagać się będzie i rozwijać systematyczna praca polityczno-wychowawcza w masach kolejskich.

Pełne wykorzystanie mobilizujące treści uchwały to wielkie zadanie organizacji partyjnych i związkowych. Nie można w żadnym wypadku dopuszczać do uszczuplania korzyści, jakie przynosi ona kolejarzom, do zubożenia jej wymowy politycznej przez biurokratyczną młotkę, bezduszną, odkładanie na jutro ważnych spraw związanych z realizacją uchwały. Organizacje partyjne muszą pamiętać o tym, że do pracy w kolejnictwie napływała w ostatnich latach wielka liczba robotników, rekrutujących się spośród ludności wiejskiej, że około 50 proc. ogółu pracowników kolejskich zamieszkuje na wsi. Tym bardziej więc składowe byłoby liżenie na samoczynne działanie uchwały. Tym bardziej potrzebna jest gruntowna i obejmująca wszystkich pracowników praca organizatorska i polityczno-wychowawcza, która może dopiero uczynić z uchwały konkretny i skuteczny orzeł w polepszeniu bytu i pracy kolejarzy.

Każdy kolejarz musi znać dobrze wszystkie swe uprawnienia i obowiązki, widzieć w nich przedmiot swej dumy.

A będzie tak, jeżeli nasze organizacje partyjne nieustannie będą czuwać nad szybkim i prawidłowym wprowadzaniem w życie uchwały, będą postarawiały się o to, aby w tej sprawie jak najskuteczniej pomocy kierownictwu administracyjnemu.

Sprawa dobrze działającego transportu to niezwykle ważna sprawa partyjna, dotyczy bowiem żywotnych potrzeb i interesów całej naszej gospodarki i mas pracujących. To sprawa ambicji i honoru wielotysięcznej rzeszy kolejarzy. Wszystko więc należy uczynić, by uchwała KC PZPR i Rady Ministrów, która dała tak szerokie podstawy do dalszego usprawnienia pracy kolei, bezzwłocznie i w pełni wcielona została w życie.

Kalendarz rolnika 27-IV

Stan pogody: Pochmurno z przelotnymi opadami, temperatura maksymalna około +7°C.

Ze względu na spóźnioną porę należy szybko kończyć siewy mimo przejściowych chłódów, aby rośliny jak najwcześniej mogły skorzystać z wilgoci zimowej.

1 Przygotować ziemie pod len. Rozsiać sól potasową zgodnie z instrukcją dołączoną do umowy. W żadnym wypadku nie należy zmniejszać ilości soli potasowej pod len, gdyż uzyskamy mniejszy plon iu o niskiej wartości włókna. Rozsianą sól potasową należy zmieszać z ziemią przy pomocy kultywatora lub sprężynówki. Oddzielnie rozsiać superfosfat i przykryć go brzoń. W tak przygotowaną glebę, należy dokonać siewu siewnikiem o rozstawie rzędów 10 cm. Po dokonaniu siewu można rozsiać niewielką ilość nawozów azotowych i pole wyrównać lekka brzoń.

2 W magazynach GS znajdują się jeszcze naiona lucerny do sprzedaży. Należy niezwłocznie zakupić chociażby na próbę niewielką ilość nasion i zasiał na glebie niepodmokłej i nie kwaśnej, a dobrze wynawożonej i zasobnej w wapno.

3 Kończyć zasiew warzyw w polu i w ogródkach warzywnych. Wszystkie warzywa korzeniowe (marchew, pietruszka, buraki) winny już być zasiane. Obecnie przystępujemy do wysadzania na grunt wczesnej kapusty, kalarepy i kalafiorów.

FRANCISZEK RÓŻGA
Z-ca kierownika WZR

PZGS, odrywając ich od właściwej pracy, podsunął do podpisu delegację i pojechał.

Albo gdy przyjeżdża do PZGS inny instruktor, Mieczysław Suwałko, woważasz dział handlu obchodzi wielkie ani gaduśtwa, a niektórzy pracownicy pod batutę Suwałki zaglądają do kieliszka.

Sprawy, rzecz jasna nie można zneutralizować, gdyż takich ludzi, o których piszemy, jest niewielu. Jednakże ta garstka niesumiennej pracowników wypacza sens kierowniczej funkcji na stacji nadzrzednych, demoralizuje w pracy ludzi, którym mają polepszyć

A WYNIKI MOGĄ BYĆ DOBRE

Przykładem tego, jak duży wpływ na wyniki pracy może mieć sumienne przeprowadzona wizytacja, niech będzie choćby taki fakt:

Zarząd GS w Beldzie Informację pi semnie i telefonicznie PZGS w Grajewie zapewniał, że przygotowania do siewów są ukończone. Ale bezpośrednia kontrola przeprowadzona przez Zygmunta Zaborowskiego wykazała poważne braki w zaopatrzeniu w narzędzia, środki ochrony roślin, nawozy zbożowe na reprodukcje itp. I gdyby nie to, że dotarł tam instruktor, mylnie dane spowodowałyby nieprzygotowanie do akcji siewnej. I wiele, wiele znalazło się na drodze Zygmunta Zaborowskiego takich sklepów, które po bezpośrodkowym rzeczowym instruktażu wysupłyły się ze swych niedociągnięć, zaczęły wykonywać swe plany.

A wyniki swe Zygmunta Zaborowski osiągał właśnie dlatego, że nie patrzył na pracę gminnej spółdzielni przez pryzmat cyfr z kartotek, lecz rozmawiał z ludźmi, uczył ich, wskazywał na błędy i drogi ich unikania

BOGUMIŁA KAMLEROWA

Wiosna i słońce



W parku miejskim coraz więcej widzimy spacerowiczów. Na zdjęciu z prawej: 8-miesięczny Wiesio, z 6-letnią siostrzyczką Basią i mamusią na spacerze.

Autobus czy landara?

Na linii „E” w Białymstoku kursuje dziwny autobus MKK. Mianowicie tam, gdzie zwykliśmy widzieć (jeśli nie miekko to przynajmniej estetyczny) siedzenia, obecnie można oglądać obdarte z okrycia, na jeźdźce sprężynami „fotele”.

Mimo woli więc nasuwają się dwa pytania, jak mogły one dojść do takiego stanu oraz jak długo białostoczanie będą oglądać ten jaskrawy dowód niedbalstwa MKK?

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone biologie” godz. 19.

KINA

„Północ”: poranek „Dubrowski” poez. godz. 14 ceny biletów 1,35 zł. „Trudna miłość” godz. 16, 18 i 20. „Ton”: „Pieśniarz słonecznych stepów” godz. 17 i 19.

CYRK

Cyrk nr 3 — początek przedstawienia godz. 19.

KLUBY

Poradnia świetlicowa klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt. Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21. Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w nie-dziele i święta od 12 do 19. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY

Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21. ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 15. Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 15 do 21. Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15. Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i niedziel od godz. 13 — 21.

Program radiowy

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Słowniki melodie; 6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.37 Muzyka popularna; 8.00 Bieżąca sztafeta; 10.00 Koncert solistów; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Pieśni kompozytorów polskich; 12.25 Na swoją nutę; 12.45 Audycja dla wsi; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych; 19.00 Koncert orkiestry PR pod dyktando S. Rachonina; 19.45 Audycja dla wsi; 21.45 Wiersze pierwszomajowe; 22.00 Sportowy przegląd tygodnia; 22.10 Z melodii i piosenek przez świat. Dzienniki: 6.00, 7.30, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 14.10 Dla klas IV słuchowisko nt. Ogródek na oknie; 14.30 Dla kolekcji młodych przyrodników; 16.40 Muzyka; 17.30 „Na warszawskiej fali”; 19.00 Muzyka i aktualności; 20.45 5.10 dla młodzieży; 21.45 Wadomości sportowe; 21.50 Muzyka taneczna; 23.20 Nastroje wieczorne. Dzienniki: 21.00.

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI:
17.30 Dzienniki; 17.35 Pytania i odpowiedzi; 17.40 Mówi wieś białostocka; 17.50 Odcinek muzyczny.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę m. i denkwę, powiitanie złożenia ankiety do wodu osobistego na nazwisko Radziszewski Edward zam. Wólka Przedmieście, gm. Wasilków. g 241-1

WYROBY MASARSKIE MUSZĄ BYĆ LEPSZE

Pierwsza degustacja wędlin nie zupełnie się powiodła

24 bm. w świetlicy PSS przy ul. 1 Maja odbyła się próba jakości wędlin produkowanych przez PSS.

Dobrze się stało, że zainicjowano tego rodzaju branżę z udziałem konsumentów. Niewątpliwie przyczyni się ono do poprawy jakości wędlin.

Pierwsza jednakże próba wypadła nieszczęśliwie. Zabrakło mianowicie na niej większej ilości mieszkańców Białegostoku, którzy by wygarnęli wszystkie grzechy naszego handlu mięsem. Niemniej ci, którzy byli obecni z udziałem specjalisty z Państwowej Inspekcji Handlowej stwierdzili szereg braków w wyrobach wędlin, szczególnie tańszych.

I tak np. kiszka krwista jest zbyt czerwona, a zawartość jej źle wymieszana. Kaszanka popularna jest maziasta. W kielbasie czosnkowej są źle wymieszane przyprawy, niewłaściwie też jest ona wędzona.

Jednocześnie zebrani z uznaniami wypowiedzieli się o kielbasie serdelowej, ciętłej, kieszce podgardlanej, martade i ciętłej, salcesonie włos-

kim i innych, które wszystkim smakowały.

Dużym minusem próby jakości było to, że producenci wiedzieli o niej, a nawet sami byli jej organizatorami.

Przy tym wszystkim na degustację (bo tak się fachowo nazywa próba jakości) wielu przedstawicieli PSS zjawiało się w stanie nietrzeźwym.

Jak więc widać sobotnia próba smaku nie spełniła swego zadania.

Toteż dobrze się stało, iż PIH całkowicie w swoje ręce przejmuje organizację tego typu narad z producentami i konsumentami. PIH będzie je organizowała na terenie większych zakładów pracy. (kd)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Białymstoku zawiadamia wszystkich sekretarzy komitetów zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych, oddziałowych organizacji partyjnych, wólk dowców szkolenia partyjnego, prelegentów oraz aktyw związków zawodowych i aktyw komitetów Frontu Narodowego, że dziś, tj. 27 bm. o godz. 16 w Klubie TPP-R odbędzie się odzysk lektora KC PZPR na temat: „Sytuacja międzynarodowa, a zadania narodu polskiego w walce o utrzymanie pokoju”.

CZYSTOŚĆ

w miejscach publicznych zależy od Ciebie!

IZOLACJE TERMICZNE

instalacji i urządzeń przemysłowych kotłów i agregatów wysoko i niskoprężnych na obiektach fabrycznych przemysłu ciężkiego i lekkiego według najnowszych wzorów postępu technicznego przyjmują do wykonania WROCŁAWSKA SPÓŁDZIELNIA ROBÓT IZOLACYJNYCH WE WROCŁAWIU, UL. RUSKA 32/33. k 38-1

Wrocławskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Wrocław, ul. Ruska 47/48, tel. 35-39

zawiadamiają, że podległy ZAKŁAD REGENERACJI NARZĘDZI WE WROCŁAWIU ul. Opolska 25, tel. 83-70

przyjmuje do regeneracji wszelkiego rodzaju pilniki w każdej ilości. k 84-1

W tym roku po raz pierwszy na starcie Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa-Berlin-Praga zobaczymy kolarzy radzieckich. Będzie to ambitna szóstka kolarzy, wyłonionych prawdopodobnie spośród następującego zespołu: Czyżykow, Niemytów, Klewcow, Matwiejew, Kryczkow, Wierszynin, Piewiec, Piotni-

Są to najbardziej ambitni, wykazujący się najlepszą postawą sportową kolarze Związku Radzieckiego. Kolarze, którzy wykazują niezwykle zdyscyplinowanie i umiejętność zespołowej walki.

Weźmy chociażby taki przykład. W ub. roku w Wyścigu Moskwa — Charków — Mińsk — Moskwa, na etapie Czerniów — Homel jeden z zawodników wojskowej drużyny CDSA, Klewcow „złapał gumę”. Był on po jedenaście etapach liderem wyścigu. Co robił w takim wypadku towarzysze z jego drużyny? Po prostu zsiadają z roweru, pomagają nałożyć nową dętkę, tracąc przez to 2 minuty i 20 sekund, a potem każdy z kolarzy prowadzi od 100 — 150 metrów, pozwalając w ten sposób na odpocznienie innym. W ten sposób osiągał nieraz tempo dochodzące do 50 km na godzinę. Po 12 minutach czerwone koszulki kolarzy CDSA zwróciły się z czołówką. I Klewcow i Czyżykowa, którzy tak

Na starcie-kolarze radzieccy

dzielnie pomagał swemu kole dzie zobaczymy na trasach wyścigu Warszawa — Berlin — Praga.

Miarą poziomu kolarzy radzieckich jest fakt, że Rodzina Czyżykow zwycięzca ze szloroczego 2573-kilometrowego wyścigu, uzyskał przeciętną szybkość 35,52 km/godz., tzn. lepszą niż rekordowa przeciętna, uzyskana w Wyścigu Pokoju w 1950 r. przez Duńczyka Emborga na trasie 1539 km (35,7 km/godz. Nie znaczy to oczywiście, że jest on lepszy od

Emborga, gdyż tereny, na których odbywał się Wyścig Moskwa — Charków — Mińsk — Moskwa, były bardziej płaskie, ale w każdym bądź razie dane te wskazują na to, że kolarze radzieccy reprezentują wysoką klasę.

Kolarstwo radzieckie, ma długą, ciekawą historię. W 1900 roku, pańszczyźniany u-ralski majster — samouk Artamanow, jako pierwszy w świecie skonstruował prosty, prymitywny, a jednak w zasadzie swej podobny do dzisiejszego rower. Ale wynala-



Powitanie na lotnisku warszawskim członków radzieckiej ekipy kolarskiej, przybyłych na VII Międzynarodowy Wyścig Pokoju. CAF — fot. S. Wdowiński

GAZETA sportowa

WE WROCŁAWIU

Polska — NRD 14:6

Niespodziewana porażka Kruży

WROCŁAW. — Międzynarodowe spotkanie pierwszych reprezentacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu wobec 15 tys. widzów, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Polski 14:6. Zespół NRD górował nad Polakami przygotowaniem kondycyjnym i młodziecią. Pięścioro polscy byli bardziej doświadczeni i lepsi technicznie. Najlepszym zawodnikiem w zespole polskim był Grzelak, który stoczył doskonałą walkę wygrywając jednogłośnie na punkty z rewelacją turnieju w Budapeszcie — Robakiem.

Bardzo dobrze walczyli również Drogosz, Pietrzykowski i Antkiewicz. Nieprzyjemną niespodzianką była porażka Kruży z Sahmem. Słabo walczył Tyczyński. W zespole NRD obok zwycięzcy Kruży, Sahma, oraz Schultza w wadze koguciej podobał się mistrz Europy Nitzschke.

Zawody poprzedziło odegranie hymnów państwowych oraz przemówienia kierowników drużyn. Wyniki: (na pierwszym miejscu Polacy): w wadze muszej Kruż pokonał jednogłośnie na punkty Briena; w wadze koguciej Tyczyński po bezbarwnej walce przegrał jednogłośnie na punkty z Schultzem; w wadze piórkowej Kruża przegrał w stosunku 1:2 z Sahmem; w wadze lekkiej Antkiewicz po zaciętej walce pokonał jednogłośnie na punkty Schroetera; w wadze lekkopółśredniej Drogosz wygrał wysoko na punkty z Guthschmidtem; w wadze półśredniej Czajęcki pokonał jedno-głośnie na punkty Caroli; w wadze lekkośredniej Pietrzykowski wygrał jednogłośnie na punkty z Geserickiem; w wadze średniej Piórkowski pokonał jednogłośnie na punkty Langhammera; w wadze półciężkiej Grzelak wygrał jedno-

głośnie na punkty po szybkiej i ciekawej walce z Robakiem, w wadze ciężkiej We-grzyniak przegrał przez k.o. w I rundzie z Nitzschke. W ringu sędziowali na zmianę Herte (NRD) i Masłowski (Polska), punktowali — Svboda (CSR), Schultz (NRD) i Misiorny (Polska).

Ostatnie treningi



Kolarze polscy przebywający na AWP w Warszawie ostatnie dni przed VII Wyścigiem Pokoju przeprowadzając codzienne treningi. Na zdjęciu: Od lewej: Hadasiak, Wit zewski i Grabowski udają się na trening. CAF — fot. S. Wdowiński

List kolarzy w sprawie II Kolarskiego Wyścigu DWB

Redakcja nasza otrzymała niedawno list od 15 białostockich kolarzy. W liście tym zwracają się oni ze sprawą, którą najbardziej ich interesuje — pytają o organizację II Kolarskiego Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego. Autorzy listu proponują zwołanie zebrania uczestników i organizatorów zeszłorocznego wyścigu w celu omówienia spraw związanych z przygotowaniem II Wyścigu. Zgadamy się z projektem naszych kolarzy i wkrótce ogłosimy termin tego zebrania.

Kolarzy naszych interesuje również druga sprawa. Chodzi mianowicie o wy-stawienie naszej reprezentacji do Wyścigu Dookoła Warszawy i Mazur, który w tym roku rozpocznie się w czerwcu. Ta-

szym zdaniem nad sprawą tą powinna zastanowić się sekcja kolarska WKRF (fi)

Niektóre wyniki III ligi piłkarskiej

WARSZAWA (tel. wł.). W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo III ligi piłkarskiej w grupie warszawskiej padły następujące wyniki:

Stal Okęcie — Kolejarz Olsztyn 4:2 (2:0); Ogniwo Warszawa — Kolejarz Pruszków 1:2 (1:1); Stal PZO — Budowlani Warszawa 3:4. Białostocka Gwardia pauzowała. W przyszłą niedzielę Gwardziści grają w Białymstoku ze Stalą Okęcie.

ło się wyczynowe kolarstwo torowe. O wynikach jego świadczyć może najlepszy rekord świata na 1000 m ze startu z miejsca, w czasie 1:10,4, który należy do sprintera Wargaskina.

W historii kolarstwa wyczynowego w Związku Radzieckim ważne są trzy daty: jedna to 1921 rok, w którym to po raz pierwszy odbyły się mistrzostwa kolarskie ZSRR. W 1937 r. odbył się pierwszy kolarski wyścig etapowy długości 2509 km na trasie Moskwa — Orzeł — Kijów — Mińsk — Smoleńsk — Moskwa i wreszcie rok 1945, w którym ustanowiono aż 30 rekordów na torze i szosie.

Ciekawą rzeczą jest fakt, że kolarstwem wyczynowym w Związku Radzieckim zajmują się również masowo kobiety. I niemały jest rekord kobiecej ZSRR na 25 km na szosie, bo aż 35,72 km/godz. Posiadaczką tytułu rekordzistki jest znana sportsmenka Cyczyna.

Rozata jest historia kolarstwa radzieckiego, bogata, chociaż tak mało nam wszystkim znana. Już niedługo, bo w sobotę ujrzymy sześciu najlepszych kolarzy spośród tysięcy uprawiających w Związku Radzieckim ten sport. Udział kolarzy radzieckich w tegorocznym Wyścigu Pokoju podwyższa temperaturę tej największej w świecie amatorskiej imprezy kolarskiej, imprezy, której symbolem jest gołąbek pokoju.

I. P.

Ze szczególną siłą rozwija-